

Sen

*Nic się nie kończy i wszystko zaczyna od nowa,
w popłochu bije serce,
czarne skrzydła nocy,
rozpostarte ramiona.
Przytulasz jak cień drzewa.
Wiatr westchnień studzi nasze spojrzenia,
to tu Szekspirowską Werona,
zaśnieżoną pościelą otulona.*

*Dopiero świt odsłoni prawdę
(świt zawsze pełni taką rolę).
I otworzy ukryte głęboko,
upojone nadzieją, ślepe serce moje.*

*Nieszczęśliwa w szczęściu,
bo przecież w każdym pożegnaniu
czai się rozstanie.
Zamknij oczy, niech SEN trwa nieprzerwanie...*

„Karina”